Dziennik Bałtycki

Rok XIX nr 293 (6051) Cena 50 gr

Środa, 11 grudnia 1963 r.

Komisja Warrena już otrzymała raport FBI ze śledztwa

w sprawie zamachu na Kennedy'ego

WASZYNGTON (PAP). — Amerykański departament sprawiedliwości przesłał w poniedziałek wieczorem raport Federalnego Biura Śledczego w sprawie zamordowania Kennedy'ego specjalnej komisji prezydenckiej utworzonej dla zbadania wszystkich okoliczności zamachu na prezydenta USA. Jak wiadomo, na czele 7-osobowej komisji mianowanej przez Johnsona, stoi sędzia sądu najwyższego, Earl Warren.

Departament sprawiedliwości podał jednocześnie, iż FBI nadal prowadzić będzie śledztwo w sprawie zamordowania Kennedy'ego i przekaże komisji Warrena wszelkie informacje, jakie uda się mu zdobyć. W poniedziałek senat amerykański jednomyślnie udzielił komisji prezydenckiej specjalnych pełnomocnictw w spełnianiu swych obowiązków.

Sędzia Joe Brown z Dallas oświadczył w poniedziałek, iż proces Jacka Ruby, zabójcy Oswalda rozpocząć się ma 3 lutego przed sądem w Dallas.

Początkowo ustalono, że rozprawa sądowa przeciwko Ruby'emu rozpocznie się 9 grudnia. Przełożono ją na żądanie prokuratora oraz obrońcy. Nie wyklucza się, iż proces Ruby'ego odroczony będzie ponownie i wtedy odbyłby się przypuszczalnie w kwietniu.

Plenum KC KPZR kontynuuje obrady

MOSKWA (PAP). — Jak podaje agencja TASS, 10 grudnia 1963 r. **Plenum KC KPZR kontynuowało obrady.**

Na Plenum rozpoczęła się dyskusja nad referatem Nikity Chruszczowa: „Szybki rozwój przemysłu chemicznego — najważniejszym warunkiem rozwoju produkcji rolnej i wzrostu dobrobytu ludności".

Wręczenie nagród Nobla

SZTOKHOLM (PAP). Król Szwecji Gustaw VI wręczył we wtorek w Sztokholmie nagrody Nobla tegorocznym laureatom w działach literatury, medycyny, chemii i fizyki.

Nagrody tegoroczne otrzymali:

W dziale literatury — poeta grecki Georgos SEFERIS.

W dziale medycyny — Australijczyk John ECCLES oraz Anglicy Andrew HUXLEY i A. L. HODGKIN, za wyjaśnienie mechanizmu przewodzenia impulsów w nerwach.

W dziale fizyki — prof. Eugene WIGNER z uniwersytetu Princeton (USA) za wkład w teorię jądra atomowego i cząstek elementarnych, oraz Maria GEOPPERT-MEYER z uniwersytetu kalifornijskiego i H. A. JENSEN z Heidelbergu (NRF) za odkrycia dotyczące budowy jądra atomowego.

W dziale chemii — prof. Karl ZIEGLER (NRF) i dr Giulio NATTA (Włochy) za pionierskie badania nad polimerami wielkocząstkowymi.

Łączna wysokość nagród w każdym dziale wynosi w tym roku 265.000 koron szwedzkich (około 51.000 dolarów).

* * *

OSLO (PAP). Przedstawiciele Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża otrzymali we wtorek w Oslo tegoroczną pokojową nagrodę Nobla, przyznaną tym organizacjom za działalność humanitarną i za wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju.

Kpt. Galvao wystąpił w ONZ

NOWY JORK (PAP). 9 grudnia w komisji powierniczej Zgromadzenia Ogólnego NZ wystąpił kapitan Enrique Galvao, który w styczniu 1961 roku, na znak protestu przeciwko terrorystycznym rządom portugalskiego dyktatora Salazara, zawładnął statkiem portugalskim, „Santa Maria".

Tak zwane „zamorskie prowincje" Portugalii — oświadczył kapitan Galvao — to kolonie w najgorszym tego słowa znaczeniu. Żadne rozmowy na temat przyznania im autonomii lub uznania ich prawa do samostanowienia nie są możliwe, dopóki Portugalią rządzi Salazar. Jedynym wyjściem jest obalenie reżimu Salazara — ale sprzeciwiają się temu Stany Zjednoczone, Anglia i Francja.

Równocześnie jednak kapitan Galvao podjął próbę zakwestionowania praw i pełnomocnictw przywódców ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Angoli.

Odnaleziono list Tadeusza Kościuszki

NOWY JORK (PAP). Historyków amerykańskich od dawna intrygował zagadkowy list Tomasza Jeffersona, wysłany z początkiem ubiegłego stulecia do Tadeusza Kościuszki. List ten, znajdujący się w archiwach państwowych USA, nawiązuje do jakiejś sprawy, która w ogóle nie jest znana nawet najwytrawniejszym badaczom epoki i zawiera przy tym tyle mglistych sformułowań, że z treści trudno się domyśleć, o co chodziło.

Dopiero w tych dniach odnaleziono w Filadelfii klucz do tej zagadki. Natrafiono mianowicie na list wysłany 15 grudnia 1861 r. przez Tadeusza Kościuszkę z Paryża, a skierowany osobiście do Jeffersona z zaznaczeniem „poufne". W liście tym Kościuszko prosił ówczesnego prezydenta USA o pomoc w znalezieniu pracy dla „kilkanaściorga żołnierzy moich najprzedniejszego męstwa i zasług walecznych, które we Francji nie wiedzą, co by robili". List Jeffersona okazał się odpowiedzią na powyższy list Kościuszki.

POKOJOWE WSPÓŁISTNIENIE POWINNO STANOWIĆ PODSTAWĘ ROZWOJU STOSUNKÓW MIĘDZY PAŃSTWAMI O ODMIENNYCH SYSTEMACH POLITYCZNYCH I SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH

Komunikat

o wizycie w Polsce wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Belgii P. H. Spaaka

Na zaproszenie rządu PRL w dniach 6 — 10 grudnia 1963 r. przebywał w Polsce z oficjalną wizytą wicepremier i minister spraw zagranicznych Belgii, p. Paul-Henri Spaak.

W czasie swego pobytu w Polsce p. Spaak odbył rozmowy z I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR — **Władysławem Gomułką**, przewodniczącym Rady Państwa PRL — **Aleksandrem Zawadzkim**, prezesem Rady Ministrów — **Józefem Cyrankiewiczem** i ministrem spraw zagranicznych — **Adamem Rapackim.**

W szczegółowych rozmowach przeprowadzonych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych brali udział:

ZE STRONY BELGIJSKIEJ: wicepremier i minister spraw zagranicznych — P. H. Spaak, ambasador Belgii w Polsce — C. H. Seyfert, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych — amb. R. Rothschild, wicedyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych — E. Davignon.

ZE STRONY POLSKIEJ: minister spraw zagranicznych — A. Rapacki, wiceminister spraw zagranicznych — M. Naszkowski, dyrektor departamentu, członek kolegium MSZ, amb. H. Birecki, doradca ministra spraw zagranicznych — amb. M. Lachs, ambasador PRL w Belgii — J. Wasilewski, dyrektor departamentu w MSZ — amb. pełnomocny M. Łopodycz, wicedyrektor departamentu w MSZ — J. Budziński.

Oba rządy wyrażają pogląd, że **pokojowe współistnienie powinno stanowić podstawę rozwoju stosunków między państwami o odmiennych systemach politycznych i społeczno - gospodarczych.** Są one zdecydowane wnieść swój wkład do poprawy stosunków międzynarodowych na takiej podstawie.

Oba rządy są gotowe popierać wszelkie konstruktywne wysiłki, zmierzające do realizacji **powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod odpowiednią kontrolą.**

Zgodnie stwierdzono, że po zawarciu układu o zakazie prób jądrowych w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą powstała sytuacja, ułatwiająca realizację dalszych kroków odprężeniowych.

Oba rządy uważają, że **przedmiotem konstruktywnej dyskusji powinny stać się wszystkie propozycje zmierzające w kierunku realizacji częściowych kroków rozbrojeniowych i utrwalenia pokojowego współistnienia. Postęp w tej dziedzinie ułatwiłby równoczesne pokojowe rozwiązywanie problemu niemieckiego.**

Oba rządy wyrażają zadowolenie z **pomyślnego rozwoju stosunków polsko - belgijskich.** Wyrażają one gotowość dalszego rozwijania stosunków gospodarczych między obu krajami, a w szczególności zwiększenia wymiany handlowej.

Dążąc do dalszego rozszerzenia stosunków polsko - belgijskich ministrowie spraw zagranicznych podpisali układ kulturalny, który powinien ułatwić istniejącą już wymianę kulturalną i naukową między obu państwami.

Ministrowie uznali celowość bezpośredniej wymiany poglądów, jak również utrzymywania kontaktów osobistych dla omawiania zarówno zagadnień międzynarodowych, jak i stosunków dwustronnych.

W dniu 9. XII. 63 r. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przebywającego w Polsce wicepremiera i ministra Spraw Zagranicznych Belgii Paul Henri Spaak'a

Na zdjęciu: Od lewej Paul Henri Spaak, Władysław Gomułka i minister Spraw Zagranicznych Adam Rapacki.

CAF — fot. Dąbrowski

P. H. Spaak opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP). We wtorek, 10 bm., w godzinach południowych wicepremier i minister spraw zagranicznych Belgii — **Paul Henri Spaak opuścił Polskę**, udając się w drogę powrotną do swego kraju.

Bezpośrednio przed odlotem P. H. Spaak oświadczył przedstawicielom PAP i Polskiego Radia, że rozmowy jakie przeprowadził w czasie kilkudniowej wizyty w Polsce ocenia jako bardzo pożyteczne i interesujące, pozwoliły mu one poznać — w szeregu zagadnień — nowe punkty widzenia, nad którymi będzie się zastanawiał.

Walka z gruźlicą

wymaga współdziałania całego społeczeństwa

WARSZAWA (PAP). Według danych Światowej Organizacji Zdrowia rocznie zapada na gruźlicę ok. 3 mln osób na świecie. Wprawdzie dzięki nowoczesnym lekom, prześwietleniom i szczepieniom — gruźlica jest coraz skuteczniej zwalczana, nie ma jednak np. ani jednego kraju europejskiego, w którym choroba ta nie dawałaby się we znaki. Dlatego też Światowa Organizacja Zdrowia nadal traktuje walkę z gruźlicą jako jedno z naczelnych zadań w dziedzinie ochrony zdrowia.

W Polsce gruźlica również stanowi poważny problem. Śmiertelność z powodu tej choroby zmalała wprawdzie 10-krotnie, ale liczba nowo wykrywanych przypadków jest nadal jeszcze wysoka i sięga ok. 80 tys. rocznie.

Najsilniej chorobą atakuje ludzi w pełni sił między 20 a 30 rokiem życia.

Niewymierne są społeczne straty biologiczne powodowane przez tę chorobę. Łatwiejsze do wyliczenia są straty ekonomiczne. Np. absencja z tego tytułu stanowi ponad 10 proc. ogólnej liczby dni niezdolności do pracy. Gruźlica zajmuje też drugie miejsce w statystyce przyczyn inwalidztwa w naszym kraju.

Nakłady państwa na walkę z tą chorobą stanowią ok. 10 proc. budżetu resortu zdrowia. Łącznie z zasiłkami chorobowymi, rentami inwalidzkimi wydatki związane z nią sięgają ok. 2,5 mld zł rocznie.

Wziąwszy pod uwagę ogromny wysiłek państwa, zdaniem wielu specjalistów, przy obecnych środkach i możliwościach naszej służby zdrowia — można byłoby oczekiwać jeszcze lepszych rezultatów.

Stosunkowo najlepsze są one w grupie dzieci najmłodszych, głównie dzięki masowym szczepieniom BCG.

W coraz szerszym zakresie prowadzona jest walka z gruźlicą na wsi. W wyniku wprowadzenia bezpłatnego leczenia znacznie wzrosła, zwłaszcza w szpitalach i sanatoriach liczba pacjentów pochodzenia wiejskiego. Dużą wagę przywiązuje się jednocześnie do zwalczania tej choroby wśród bydła, zważywszy, że ok. 10 proc. zachorowań na gruźlicę wśród ludzi jest wynikiem zarażenia się od zwierząt.

Uchwały KERM

WARSZAWA (PAP). Na posiedzeniu w dniu 10 bm. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę w sprawie przeprowadzania kontroli zapasów przez jednostki zbytu. Uchwała ta ma na celu likwidację nadmiernych i zbędnych zapasów w przedsiębiorstwach. Ustala ona zasady oraz tryb dokonywania kontroli posiadanych przez przedsiębiorstwa państwowe zapasów ważniejszych surowców, materiałów i półfabrykatów nabytych na cele zaopatrzenia materiałowo - technicznego.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył i zatwierdził plan rozdziału węgla i koksu na I kwartał 1964 r. oraz ustalił limity zużycia węgla i koksu oraz wysokość zapasów węgla i koksu na ten okres.

Na wniosek ministra finansów określono zasady normujące i początkujące działalność o charakterze socjalno - bytowym, prowadzoną przez przedsiębiorstwa państwowe.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozciągnął na rok 1964 dotychczasowe zasady sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych spółdzielniom mieszkaniowym.

Pogrzeb nestora polskiej palestry

KRAKÓW (PAP). Na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie odbył się we wtorek pogrzeb nestora palestry polskiej — dr Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego.

Dr Hofmokl - Ostrowski, który rozpoczął karierę prawniczą w 1900 roku, występował jako obrońca w szeregu głośnych procesów. Wspomnienia z nich spisał w pamiętnikach, których fragmenty drukowane były w licznych pismach codziennych i tygodnikach krajowych. Mimo podeszłego wieku (90 lat) do ostatnich chwil wykazywał dużą żywotność.

Zanzibar niepodległy

DAR ES SALAM (PAP). — O północy 10 grudnia Zanzibar i sąsiadująca z nim wyspa Pemba uzyskały niepodległość po 73-letnim okresie rządów brytyjskich. Jest to 33 niepodległe państwo afrykańskie. W uroczystościach niepodległościowych wzięło udział wielu delegatów sponad 70 krajów całego świata.

Z okazji uzyskania niepodległości przez Zanzibar premier Związku Radzieckiego, Nikita Chruszczow i przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew, wystosowali do przywódców zanzibarskich depesze gratulacyjne.

Gubernator Teksasu John Connolli wita się z dziećmi po powrocie ze szpitala do Austin. Po lewej — żona, która towarzyszyła mu z Dallas, po prawej najstarszy syn John. Gubernator Teksasu był — jak wiadomo ranny w czasie zamachu na prezydenta Kennedy'ego.

Po wizycie w Bonn

Butler odwiedził Berlin zach.

BONN (PAP). Na zakończenie dwudniowej wizyty brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Richarda Butlera, opublikowany został we wtorek w Bonn komunikat stwierdzający, że prowadzone „w otwartej i szczerej atmosferze" rozmowy wykazały zadowalającą jednomyślność obu rządów w poruszanych sprawach. Komunikat podkreśla znaczenie, jakie oba rządy przywiązują do regularnych kontaktów między członkami europejskiej wspólnoty gospodarczej a Wielką Brytanią w ramach unii zachodnio-europejskiej.

W czasie rozmów — stwierdza komunikat — poruszone zostały również perspektywy porozumienia się ze Związkiem Radzieckim na temat dalszych kroków, zmierzających do odprężenia. Komunikat podkreśla jednakże, że dalsze poczynania zmierzające do odprężenia, muszą uwzględnić konieczność zlikwidowania „przyczyn tego napięcia" w szczególności konieczność osiągnięcia porozumienia w sprawie Niemiec i Berlina. Z komunikatu wynika, że w czasie rozmów między Butlerem i bońskim ministrem spraw zagranicznych — Schroederem, poruszone zostały również plany utworzenia wielostronnej siły nuklearnej, które rząd boński całkowicie popiera, podczas gdy Londyn nie zajął jeszcze zdecydowanego stanowiska.

BERLIN (PAP). Po zakończeniu wizyty w Bonn, brytyjski minister spraw zagranicznych Butler, dokonał błyskawicznego wypadu do Berlina zachodniego, przybywając we wtorek wieczorem do „miasta frontowego".

Już w środę przed południem uda się on w drogę powrotną do Londynu. Na lotnisku powitali Butlera burmistrz Berlina zachodniego — Brandt oraz brytyjski komendant miasta.

Program wizyty przewiduje spotkanie z Brandtem, udział w dorocznym przyjęciu, organizowanym tradycyjnie przez stowarzyszenie prasy zachodnioberlińskiej, przejażdżkę po mieście wraz ze zwiedzeniem granicy państwowej w Berlinie.

Komunikat TV

Z udziałem specjalistów od problemów polityki międzynarodowej przeprowadzony zostanie 30 bm. przed kamerami telewizyjnymi bilans wydarzeń międzynarodowych roku ubiegłego. Telewizja zaprasza do udziału w tej dyskusji również telewidzów, oczekując odpowiedzi na trzy pytania:

1. Najważniejsze wydarzenie roku 1963 na arenie międzynarodowej?

2. Znaczenie roku 1963 dla pokoju świata.

3. Perspektywy świata w 1964 r.

Tych, którzy chcą wziąć udział w dyskusji, Telewizja prosi o listy do 20 bm. pod adresem: „Bilans r. 1963" — Telewizja Warszawa — plac Powstańców Warszawy 7.

Podniesienie bandery ZSRR

na prototypowej bazie-przetwórni rybackiej „Pioniersk"

Dzień 10 grudnia 1963 r. zapisze się chlubnie w powojennej historii Stoczni Gdańskiej. Tego dnia odbyło się **podniesienie bandery ZSRR na m-s „Pioniersk", prototypowej, motorowej bazie - przetwórni rybackiej o nośności 10 tys. ton.**

Statek jest szczytowym osiągnięciem gdańskich stoczniowców i należy do unikalnych jednostek tego typu na świecie. O tym, jak bardzo skomplikowana i pracochłonna jest budowa tego typu statków świadczy fakt, iż pod względem pracochłonności przewyższa dwukrotnie tankowiec 19 tys. DWT, czyli jednostkę o znacznie większym tonażu.

M-s „Pioniersk" łączy w sobie elementy pływającej bazy, przetwórni rybnej, chłodnicowca i statku pasażerskiego. Obok zaopatrywania flotyll rybackich na dalekich łowiskach północnych w paliwo, wodę i żywność będzie on dla nich warsztatem naprawczym i hotelem. W tej pływającej fabryce, odbierana od rybaków ryba, będzie na pełnym morzu przerabiana w przetwórni na gotowe filety, mączkę rybną i tran. W tunelach chłodniczych będą zamrażane całe partie ryb. Z jednego, 75-dniowego rejsu „Pioniersk" przywozić będzie mógł ponad 8 tys. ton gotowej do konsumpcji ryby.

Na statku wielką uwagę zwrócono na urządzenia socjalno-bytowe dla 210 osób — załogi oraz rybaków flotylli, operującej w oparciu o statek-bazę. Załoga mieć będzie do dyspozycji wygodne pomieszczenia hotelowe, świetlicę, kino, szpital z salą operacyjną i wiele innych pomieszczeń socjalnych.

Dane techniczne statku — długość 165,5 m, szerokość 21,3 m, nośność 10 tys. ton, szybkość 15 węzłów. Jednostka wyposażona jest m. in. w dwa radary, a także w lądowisko dla helikoptera zwiadowczego. Kadłub otrzymał specjalne wzmocnienia przeciwlodowe. (J)

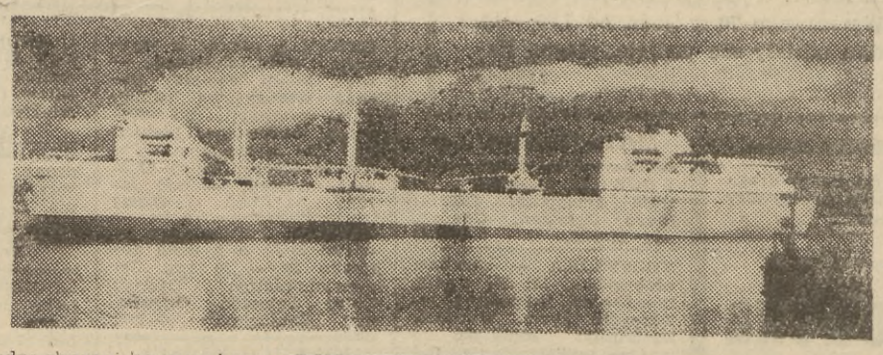

„Składane" domki jednorodzinne

WARSZAWA (PAP). Otwarta w Pałacu Kultury i Nauki wystawa nagrodzonych w konkursie SArP projektów tanich domów jednorodzinnych wzbudziła olbrzymie zainteresowanie.

Nagrodzone prace — w liczbie 12 — zostaną włączone do katalogu projektów typowych i będą do nabycia w wydziałach architektury i budownictwa miejskich, powiatowych i dzielnicowych rad narodowych. Nastąpi to jednak nie wcześniej, niż w połowie 1964 r.

Zainteresowanych informujemy, że koszt 1 m kwadr. powierzchni użytkowej we wszystkich projektach kształtuje się przeciętnie na poziomie 1,5 tys. zł. Oznacza to, że domek o średnicy powierzchni 50 m kwadr. (dwa lub trzy pokoje z kuchnią) nie powinien kosztować więcej, niż 75—80 tys. zł., a więc blisko 3-krotnie taniej, niż podobne obiekty, wznoszone z „tradycyjnych" materiałów i na podstawie indywidualnej dokumentacji.

Sposób budowy domków został do maksimum uproszczony. W większości przypadków będzie je można po prostu „składać" z elementów — klocków, bez użycia jakichkolwiek maszyn, dźwigów i innych urządzeń mechanicznych.

Należy dodać, że tematem konkursu SArP było budownictwo na terenach nieuzbrojonych, to znaczy pozbawionych urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych i gazowych. Do takich warunków dostosowano więc wyposażenie domków.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na dzień 11 bm.

Zachmurzenie umiarkowane. Temperatura od —8 do 0 stopni.

Wiatry słabe z kierunków zachodnich i północno zach.

Republika Kenii

W nocy z 11 na 12 grudnia, na stadionie w **Nairobi** młody żołnierz z batalionów afrykańskich wciągnie na maszt **flagę w zielone, czarne i czerwone pasy.** Dźwięki tamtamów i piszczałek obwieszczą „na wszystkie cztery strony świata" na rodziny **trzydziestego czwartego niepodległego państwa Afryki: republiki KENII.**

Prokolonialna literatura brytyjska twierdzi zazwyczaj, że kolonia w Kenii powstała przypadkiem — po ukończeniu budowy linii kolejowej z Mombasy do Ugandy na przełomie XIX i XX wieku. Anglicy mieli jakoby

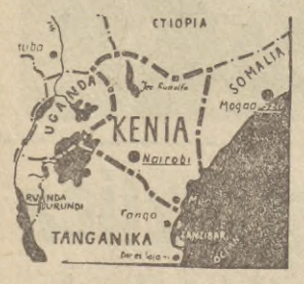

się spostrzec, że linia ta jest niepotrzebna i aby ją w jakiś sposób zużytkować trzeba było zkolonizować tereny, przez które przechodziła. A przechodziła właśnie przez obszar, który na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat określany jest we wszystkich podręcznikach geografii jako „rolniczy cud Afryki"; słynne kenijskie **Białe Wzgórza.**

Późniejsze wydarzenia nie były już dziełem „przypadku". Setki tysięcy Murzynów wysiedlono na tereny dotknięte posuchą, a wyżyna Białych Wzgórz, gdzie zawsze świeci słońce, gdzie deszcz przychodzi tylko kiedy trzeba, gdzie zboże i owoce zbiera się trzy razy do roku — stała się „krajem białego człowieka", ziemią wyobcowaną, której granice Afrykańczyk mógł przekroczyć tylko w charakterze robotnika plantacyjnego.

Nieograniczone możliwości, jakie daje eksploatacja Białych Wzgórz (90 proc. całej ludności europejskiej Kenii jest w taki czy inny sposób związana z tą urodzajną wyżyną) sprawiły, że Wielka Brytania najdłużej zwlekała z przyznaniem Kenii niepodległości.

Przerwy między poszczególnymi konferencjami „niepodległościowymi" Brytyjczycy intensywnie wykorzystywali dla wewnętrznego rozbijania kraju, spekulując na różnicach między plemionami, zwłaszcza zaś między potężnym szczepem Kikuju a innymi rywalizującymi z nim ugrupowaniami ludnościowymi Kenii. Próbowano osłabić ruch wyzwoleńczy, który od wielu lat prowadził zaciętą walkę o wolność, pozbawiając go przywódcy. Jomo Kenyatta, stojący na czele Afrykańskiej Narodowej Unii Kenii (KANU), jednego z najbardziej postępowych ugrupowań politycznych Afryki, długi czas przebywał na wygnaniu.

Czynnikiem, który zadecydował o ostatecznym przyznaniu niepodległości Kenii było **zwycięstwo partii KANU** w wyborach z maja br. KANU zmierza do zjednoczenia wszystkich szczepów w jedno scentralizowane państwo, zapowiada przeprowadzenie wielu reform, które **wprowadziłyby Kenię na drogę nowoczesnego rozwoju,** a w dziedzinie polityki zagranicznej głosi **idee niezaangażowania i udziela poparcia ruchom wyzwoleńczym w krajach Afryki.**

Wynik wyborów i objęcie władzy przez KANU nie daje jednak partii Jomo Kenyatty pełnej gwarancji efektywnego działania. Ordynacja wyborcza, spreparowana przy wybitnym współudziale administracji kolonialnej, faworyzowała opozycyjną partię KADU (Afrykańska Demokratyczna Unia Kenii), której federalistyczna koncepcja (połączenia poszczególnych prowincji w luźną federację) jest wybitnie na rękę kolonizatorom. Również konstytucja Kenii, opublikowana dosłownie w przededzień wyborów, zawiera poważne koncesje na rzecz KADU.

W ten sposób kolonizatorzy stworzyli hamulec, który może zawsze być uruchomiony w razie gdyby rząd Kenyatty posunął się za daleko w dążeniu do reform. Jest to tym łatwiejsze, że jednostki brytyjskie stacjonujące w Kenii w sile 4.500 żołnierzy mają być wycofane dopiero w 12 miesięcy po ogłoszeniu niepodległości.

M. J.

WŚRÓD NOWO ZAKUPIONYCH FILMÓW

Poznamy „Tajemniczą wyspę"

ekranizację powieści Juliusza Verne'a

Centrala Wynajmu Filmów zakupiła ostatnio **sześć nowych filmów fabularnych,** które wejdą do rozpowszechniania w przyszłym roku. Dużą atrakcją dla młodzieży oraz miłośników twórczości Juliusza Verne'a będzie angielski film przygodowy „Tajemnicza wyspa", reż. Endfielda — barwna adaptacja znanej powieści popularnego pisarza.

Wśród nowo zakupionych filmów kinematografię włoską reprezentuje **„Posada"** — dramat psychologiczno - obyczajowy, oryginalnie sfilmowana historia młodego chłopca z Mediolanu, usiłującego zdobyć wyższe stanowisko w hierarchii urzędniczej. Film młodego twórcy, Ermanno Olmiego zdobył jedną z głównych nagród na MFF w Wenecji w 1961 roku.

Dramatem psychologicznym jest również bardzo interesujący nowelowy film czechosłowacki, poświęcony życiu młodych kobiet pt.: „O czymś innym", reż. Very Chitilowej. Na tegorocznym MFF w Mannheim, film ten nagrodzono „Grand Prix".

Radziecki dramat psychologiczny: **„Statek odpływa o świcie",** którego akcja rozgrywa się na Oceanie Lodowatym, jugosłowiańsko - niemiecko - francuski film — **„Nie zabijaj",** reż. Claude Autant - Lary oraz francusko - rumuński film **„Cordine"** (adaptacja powieści Panait Instrati), to tytuły pozostałych, nowo zakupionych filmów.

„Sprawiedliwie" dla Hansa Franka

Znany hamburski tygodnik „Der Spiegel" (nr 49/1963) w rubryce wypowiedzi czytelników przyniósł dwa listy stanowiące reakcję na opublikowany w jednym z ostatnich wydań pisma artykuł o „generalnym gubernatorze", skazanym i straconym w Norymberdze Hansie Franku. Obydwa listy biorą w obronę słynnego zbrodniarza. W jednym z tych przykładów jest to w pewnym sensie zrozumiałe. Autorem listu jest syn satrapy, Michael Frank, który zresztą pisze o sprawach drugorzędnych, podważając na przykład twierdzenie, jakoby jego ojciec wzbogacił się osobiście na swych „rządach" w Polsce. Na większą uwagę zasługuje drugi z wspomnianych listów, podpisany przez niejakiego Ericha Stürzenackera. Czytamy w nim m. in.:

„Nikt nie może zaprzeczyć, że Hans Frank, jako generalny gubernator, popełnił w Polsce poważne błędy. Mimo to jednak trzeba mu oddać sprawiedliwość. Z własnych obserwacji wiem, że Frank, w trakcie swego „panowania" rewidował swe stanowisko wobec Polaków, przede wszystkim tam, gdzie dostrzegł lojalną współpracę. Można było dostrzec nawet głęboko ludzkie tony, gdy mówił na przykład o zaopatrzeniu „dla moich polskich policjantów".

Merytorycznie list nie jest oczywiście niczym zaskakującym. Nie dziwi nas ani nazywanie zbrodni „błędami", ani wymaganie od narodu polskiego, aby „lojalnie współpracował" ze swymi ciemiężcami, wiemy też doskonale, że idealnym przykładem tej „współpracy" byli „jego polscy policjanci", oraz że aparat Franka wykazywał pewną „troskę o zaopatrzenie" zdrajców narodu polskiego. Charakterystyczne jest co innego: bezczelność z jaką były — jak mamy prawo przypuszczać pracownik hitlerowskiego aparatu terroru w Polsce — bierze w obronę jednego z największych zbrodniarzy III Rzeszy.

Dziekan i Rada Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Gdańskiej zapraszają na **PUBLICZNĄ OBRONĘ PRACY DOKTORSKIEJ** mgr inż. Stanisława Nagrodzkiego pt. „Utrata aktywności cementów portlandzkich w okresie magazynowania i ich przydatność w budownictwie".

Obrona pracy odbędzie się dnia 20 grudnia 1963 r. o godz. 10 w sali 167 gmach główny Politechniki Gdańskiej, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Majakowskiego 11.

Promotor: prof. dr. inż. Bronisław Bukowski.

Recenzenci: prof. dr inż. Krystian Eyman, prof. dr inż. Władysław Kuczyński, doc. mgr inż. Teodor Szamin.

Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w czytelni czasopism Biblioteki Głównej Politechniki Gdańskiej.

K-5373

SPORT SPORT SPORT SPORT

Społeczny wkład pracy dał już wyniki

Budowany przez mieszkańców osiedla ośrodek sportowo-rekreacyjny już działa

7 miesięcy temu, dokładnie 14 maja br., informowaliśmy czytelników o interesującej inicjatywie mieszkańców rejonu ulic Dębinki i Orzeszkowej we Wrzeszczu, który pod patronatem i egidą Komitetu Blokowego nr 50 postanowili zbudować w czynie społecznym ośrodek sportowo-rekreacyjny na terenie swego osiedla.

Informację zaopatrzyliśmy wówczas tytułem **„Wyciągać ręce po pieniądze łatwo, ale można i trzeba inaczej".** Chodziło po prostu o to, że dzięki inicjatywie grupy ludzi dobrej woli przystąpiono do budowy ośrodka, który miasto miał kosztować niewiele, gdyż sponad 230 tys. zł., ogólnych kosztów, 160 tys. zł., mieli dać okoliczni mieszkańcy w postaci wkładu społecznej pracy. Jedynie ok. 70 tys. zł., obiecała, Dzielnicowa Rada Narodowa, przede wszystkim na zakup potrzebnych materiałów.

Dziś, z perspektywy kilku miesięcy pracowicie spędzonych przez mieszkańców osiedla na budowie, możemy stwierdzić, że **inicjatywa nie tylko chwyciła, ale przyoblekła się w realne kształty.** Przed kilku dniami odwiedziłem teren budowy i mogłem ze zdumieniem przekonać się, ile już tam zrobiono.

Ośrodek mieści się na placu u zbiegu ulic Dębinki i Orzeszkowej, na który otrzymano lokalizację wprawdzie czasową, ale wiadomo, że teren ten przeznaczony na budowę węzła komunikacyjnego, nie będzie wcześniej „ruszony" jak za kilkanaście lat.

Kierujący budową Komitet Blokowy nr 50 rozpoczął prace od uporządkowania ogrodzenia. Odbudowano rozsypujące się murowane ogrodzenie, z dwu stron natomiast postawiono nowe, siatkowe. Sporych prac ziemnych wymagało wyrównanie głównego placu gier (równoległego do ul. Dębinki). Uporano się jednak z trudnościami i obecnie plac ten jest idealnie równy i wyposażony w dwie bramki do piłki nożnej. Obok na terenie dawnego ogrodu powstały 3 boiska do siatkówki, mogące być przekształcone w razie potrzeby na boisko do koszykówki. — równo słupki do siatkówki, jak i bramki do piłki nożnej umieszczone są w specjalnych rurach wpuszczonych w ziemię, tak, że wyjęcie ich, a następnie ponowne wstawienie nie wymaga wielkiego wysiłku.

Ostatnio **przystąpiono do przygotowania obiektu, który po przekształceniu w okresie zimowym zamieniony będzie na ślizgawkę.** Tam gdzie teren tego wymagał zrobiono odpowiednie obwałowania i praktycznie z nadejściem mrozów można wylewać już wodę. Jednak aktywni działacze Komitetu Blokowego oraz okoliczna młodzież zapragnęli mieć w zimie **boisko hokejowe.** W tym celu jeszcze w ciągu bm. dookoła większego boiska zbudowana zostanie drewniana banda... i można rozgrywać „prawdziwe" mecze hokejowe.

Może tylko pewien kłopot będzie z oświetleniem terenu. Wprawdzie tuż przy ogrodzeniu stoją na ul. Dębinki dwie latarnie jarzeniowe, ale wydaje się, że to będzie trochę za mało. Wprawdzie przewidziano zbudowanie jeszcze do końca br. kilku punktów świetlnych, ale są kłopoty zarówno z materiałem (kabel), jak i wykonawcami. Mamy nadzieję, że energiczni działacze Komitetu Blokowego nr 50 poradzą sobie i z tym kłopotem.

Tak więc **wiosenne plany zostały prawie w 70 proc. zrealizowane już w jednym sezonie.** Na przyszły rok pozostaje jeszcze do zrobienia bieżnia i skocznia oraz ogródek jordanowski. **A wszystko to zrobiono w czynie społecznym przez okolicznych mieszkańców, w dużej mierze zaś przez samą młodzież, która dumna jest obecnie ze „swego obiektu".** Co ważniejsze z przyznanych przez DRN 70 tys. (na zakup materiałów) wykorzystano dotąd niewiele ponad 30 tys. zł.

Tak więc obiekt praktycznie już istnieje, **czy jednak służy on faktycznie mieszkańcom osiedla?** Okazuje się, że jeszcze w trakcie budowy pełno tu było chętnych do grania w siatkówkę, w piłkę nożną, czy ręczną. Naturalnie prym wodziła okoliczna młodzież. Nic też dziwnego, że **Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „Dębinki",** które prowadzi na obiekcie działalność sportowo-wychowawczą, szybko nawiązało bardzo przyjazną współpracę z okolicznymi szkołami (nr 15 i 21).

Gorzej trochę powiodło się działaczom ogniska gdy chcieli nawiązać współpracę z sąsiadującym prawie „o miedzę" Klubem Sportowym Lechia. Mimo przeprowadzenia wstępnych rozmów i wysłania następnie 7 października specjalnego pisma do klubu, do dziś nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Działacze Komitetu Osiedlowego nr 50 i Ognisko TKKF Dębinki mają jeszcze inne, bardziej ambitne plany na przyszłość, m. in. inż. Jacewicz działacz wspomnianego komitetu a zarazem ogniska ma interesujące **projekty budowy w tej okolicy toru saneczkowego.** Projekt ten po uzyskaniu oceny przez fachowców powinien na pewno znaleźć się w centrum uwagi miejskich władz sportowych.

Roman STANOWSKI

„Niebiesko-czarni" wyjechali do Paryża

We wtorek, 10 bm. opuścił kraj, udając się do Paryża, zespół **„Niebiesko - czarnych".** Młodzi muzycy i piosenkarze gdańscy występować będą **w słynnym paryskim music-hallu „Olimpia".**

Klub Olimpijczyka wystartował na zewnątrz

Zaledwie kilka dni minęło od otwarcia Klubu Olimpijczyka w Gdańsku, a już możemy zaanonsować pierwszy objaw jego działalności. W dniu dzisiejszym o godz. 18 w świetlicy w Oliwie (ul. Śląska 76) młodzież i mieszkańcy osiedla „Przymorze" będą mieli okazję spotkać się z dwoma olimpijczykami — Stefanem Szelestowskim, uczestnikiem kilku olimpiad przed drugą wojną światową oraz Mieczysławem Łomowskim, najlepszym kulomiotem europejskim na Olimpiadzie w 1948 r. w Londynie. (st)

Zarząd Spółdzielni Różnych Usług „LABOR" w Gdyni
(dawniej „Wygoda")

uprasza swych b. członków o podjęcie w terminie do dnia 25 grudnia 1963 roku

udziałów członkowskich

Zwrotowi podlegają udziały tych członków, którzy rozwiązali stosunek służbowy do dnia 31. 12. 1962 r. Wypłat dokonuje się w kasie spółdzielni w Gdyni, ul. Warszawska 70 w godz. od 7.30 — 14. Po upływie powyższego terminu udziały nie podjęte, ulegną likwidacji księgowej. 2798-G

Dnia 8 grudnia 1963 roku zmarła nasza droga i kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, opatrzona św. Sakramentami

ś. † p.

Maria Wisiałowska

z domu Kreft

Msza żałobna odbędzie się w dniu 11 grudnia 1963 r. o godz. 10 w kościele parafialnym św. Michała Archanioła na Oksywiu, po mszy św. wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz na Oksywiu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

G-2819 CÓRKA, ZIĘĆ, WNUKI

W dniu 8 grudnia 1963 r. w Rybinie, pow. Nowy Dwór Gd. zmarł w tragicznych okolicznościach

Jan Kolk

radny Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku
członek Komisji Gospodarki Morskiej i Wodnej, rolnik, wieloletni działacz gospodarczy wsi.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku

5380-K

W. Z. P. P. T. — Magazyn Interwencyjny w Gdańsku, ul. Litewska 4 b

zawiadamia, że w związku z awarią wagi

wstrzymuje aż do odwołania

sprzedaż materiałów hutniczych z wyjątkiem upłynnień.

5365-K

KTÓRY z panów z wyższym wykształceniem — wiek 35—45, chciałby poznać wartościową pannę, miłej prezencji, po studiach, kulturalną, niebiedną. Cel małżeństwo. Pisemne oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod M-7952. G-7952

POZNAM kulturalnego w wieku 35 — 40 z małą gotówką 20 — 30 tys. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk, pod „Samochód". G-7972

NIERUCHOMOŚCI

8 HA roli i 2 lasu z domem mieszkalnym sprzedam. Wesiora, Chmielno-Kartuzy. P-1891

GOSPODARSTWO 11 ha, z zabudowaniem, blisko Starogardu sprzedam — wydzierżawię. Stanisław Mańkus, Pisienice, p-ta Pińczyn, pow. Starogard. P-1870

MIESZKANIE wydzielone 3 pokoje, lub połowę domku z ogrodem do 200.000 kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod 7969. G-7969

GOSPODARSTWO 5 ha, koło Elbląga, zamienię na domek z ogrodem. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Elbląg — Mickiewicza 43, pod 1530. G-1530

DZIAŁKĘ uzbrojoną, ogrodzoną, rozpoczęta budowa sprzedam okazyjnie. Gdynia, Chylońska 282. G-2687

KUPNO

KUCHNIĘ węglową, westfalkę używaną okazyjnie kupię. Wiadomość: telefon 21-22-89. G-7949

SPRZEDAŻ

SZAFĘ dwudrzwiową — orzech — sprzedam. Gdynia, Komuny Paryskiej 24 kl. B m. 11, po godz. 16.

WÓZKI — głęboki i spacerowy w dobrym stanie sprzedam. Oliwa, — Wita Stwosza 25—3. G-8006

DWUDRZWIOWĄ szafę na ubrania i bieliznę, barek oszklony sprzedam. Sopot, 22 Lipca 60. G-7945

RADIOLA, niemiecki magnetofon, radio — bar — sprzedam. Tel. 21-68-45, godz. 18—20. G-2790

PIANINO firmy „Quomt", stan b. dobry okazyjnie sprzedam. Gdańsk, ulica 3 Maja 16 m. 43. G-7962

SYPIALNIĘ czeczotową — sprzedam. Gdańsk, ulica Stolarska 4 c — 10. G-7956

TELEWIZOR 21 cali 6.500 sprzedam. Oliwa, Śląska 31 a m. 5. G-7955

LEKARSKIE

DR WOŁODŹKO, skórne — weneryczne, Wrzeszcz, Marksa 86, róg Mickiewicza, od godz. 18. G-7786

LOKALE

LEKARZ poszukuje pokoju sublokatorskiego w trójmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod 7985. G-7985

LEKARKA poszukuje pokoju Gdańsk lub Wrzeszcz. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod 7990. G-7990

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju w Gdyni na okres 2 lat. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdynia pod 2795. G-2795

ZAMIENIĘ mieszkanie — dwuizbowe — Białystok, na podobne w trójmieście. Gdynia, Szenwalda 41—16. G-2792

POKÓJ umeblowany wynajmę. Gdynia - Redłowo — Aleja Zwycięstwa 122—5. G-2784

PRZYJMĘ dwie panienki do pokoju. Gdańsk, ulica Płowców 43/47 m. 1 kl. A. G-7966

SAMOTNYM panom wynajmę pokój umeblowany. Gdynia, Wiklinowa 31, autobus 114 do poczty Demptowo. G-2768

2 POKOJE z kuchnią, niski parter wyłączone w Orłowie, zamienię na podobne. Wiadomość: tel. 29-276. G-2782

MŁODY, kulturalny (członek spółdzielni) poszukuje pokoju do maja. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod 7957. G-7957

DWIE absolwentki Politechniki poszukują pokoju, wygody, trasa Gdańsk — Sopot. Tel. 31-52-14, do godziny 15.30. G-7944

PRACA

DOCHODZĄCĄ do dziecka przyjmę. Warunki dobre. Sopot, ul. Abrahaha 28 a m. 6, po godz. 17. G-2776

Czy już? zaprenumerowałeś Litery miesięcznik społeczno-kulturalny wybrzeża

PRZETARGI I LICYTACJE

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Wydawniczo - Handlowe Druków Akcydensowych w Gdyni, ul. Warszawska 5 ogłasza przetarg na wykonanie wykrojników do wycinania wnętrz do zapałek książeczkowych.

Nadmieniamy, iż wykrojniki dotyczą produkcji antyimportowej o bardzo wysokiej jakości i precyzji z gwarancją dużej ilości wykrojów. Rysunki do wglądu w biurze PWHDA w Gdyni. Termin wykonania 3-tygodniowy.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi 21 grudnia br.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5364-K

Państwowa Komunikacja Samochodowa — Oddział w Gdańsku, ul. Wałowa 19 ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Wykonanie kół zębatych napędu licznika 11, 15, 16-zębowych wg wzorów,
2. Przezwojenie wirników wycieraczki do samochodu Skoda RTO, Warszawa, San i Star wg wzorów,
3. Wykonanie cewek wzbudzenia rozrusznika samochodu Skoda RTO — uzwojenie cienkie i grube wg wzorów.

Oferty z podaniem kosztów wykonania należy składać w sekcji zaopatrzenia Oddziału PKS w Gdańsku, ul. Wałowa 19, pokój 21 do dnia 24 grudnia 1963 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 grudnia 1963 r. o godz. 10. Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

Bliższe informacje dotyczące wykonania i przezwojenia otrzymać można w sekcji zaopatrzenia.

Do zgłaszania ofert zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz przedsiębiorstwa uspołecznione. 5372-K

Ośrodek Remontowo - Budowlany Lasów Państwowych Gdańsk, ul. Rogaczewskiego 9-19 ogłasza przetarg na sukcesywne przetarcie surowca tartacznego iglastego około 600 m sześc. w ciągu roku 1964 wg dostarczonych specyfikacji wymiarowych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert zalakowanych upływa 27 grudnia 1963 roku.

Otwarcie ofert i udzielenie informacji nastąpi 28 grudnia 1963 r. o godz. 10, pokój nr 67. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 5368-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Stocznia Marynarki Wojennej zatrudni od zaraz na korzystnych warunkach niżej wymienionych pracowników umysłowych:

— inżyniera ze znajomością zagadnień związanych z organizacją produkcji, na stanowisku st. inspektora do spraw organizacji produkcji,
— inżyniera budowy okrętów lub mechanika, na stanowisku kierownika sekcji oprzyrządowania w dziale konstrukcyjnym,
— chemika z wyższym wykształceniem (kobieta), na stanowisku kierownika pracowni chemicznej w centralnym laboratorium,
— ekonomistę z wyższym wykształceniem, na stanowisku st. ekonomisty w komórce kontroli wewnętrznej w dziale księgowości.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr tut. stoczni. 5314-K

MATRYMONIALNE

WDOWIEC niezależny, po ślubie emerytkę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk, pod M-2785. G-2785

NIEWYSOKA — zgrabna, niebrzydka, lat 35, studia, mieszkanie, poszukuje towarzysza życia. Warunek konieczny: solidność i wyższe wykształcenie. Cel matrymonialny. Rozwiedzeni i starsi nie wykluczeni. Pisemne oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod M-7953. G-7953

WDOWIEC, lat 58, rolnik małorolny, mieszkaniec wsi, poszukuje kandydatki na żonę do lat 58. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod M-1907.

DWIE blondynki po wyższych studiach, poznają kulturalnych panów do lat 35 w celach matrymonialnych. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia — pod „Studia Medyczne". G-2793

Dnia 8 grudnia 1963 r. zmarła nagle w wieku lat 63

ś. † p.

Małgorzata Robalewska

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy cmentarnej na Witominie nastąpi w środę, dnia 11 grudnia o godz. 14, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

G-2826 mąż i rodzina

NAJPRACOWITSZA i najbardziej OWOCNA

TRWAJĄCE od 25 października do 15 listopada w Warnemuende trzecie z kolei spotkanie okrętowców RWPG wykazało... wyższość centralizacji prac projektowych.

Czyżby więc miało to być pretekstem do nawrotu kursu na centralizację? — Nic podobnego — decentralizacja wielu odcinków naszego życia okazała się pożyteczna.

A mimo to inż. **Zbigniew Ostrowski**, zastępca głównego inżyniera dla spraw okrętowych w gdańskim CBKO, kierujący delegacją polskich projektantów okrętowych na sesjach specjalistów RWPG w **Leningradzie**, następnie w **Szczecinie**, a ostatnio w **Warnemuende** oświadczył mi:

— Scentralizowanie polskich prac projektowych w CBKO przyniosło nam w Warnemuende pełny sukces. **Właśnie centralizacja tych prac w jednym miejscu pozwoliła na daleko idące projekty unifikacji już nie tylko kadłubów, ale siłowni okrętowych, ich wyposażenia, a nawet kabin i kuchni okrętowych!**

Ten sukces polskiej myśli technicznej, jak nie bez podstaw, wyraża się inż. Ostrowski, osiągnięty został w warunkach bardzo trudnych i (jeśli tak można powiedzieć o przyjaciołach — przy dużej „konkurencji" innych krajów socjalistycznych, wszystkich (z wyjątkiem Jugosławii) budujących statki morskie. Ale u nich pomysły typizacji, leżące u podstaw współpracy okrętowej krajów RWPG, nie były tak dalekoidące i nie wykraczały poza unifikację kadłubów, mimo, iż w Warnemuende rozpatrywano projekty **10 typowych drobnicowców o nośności od 1500 ton do 15000 ton**, z których niektóre niewiele różnią się od siebie wielkością i z natury rzeczy muszą mieć cechy wspólne.

ZACZĘLI OD SIŁOWNI

INACZEJ u nas: — wszystkie opracowywano w CBKO, tu też dzięki tej centralizacji szybko zauważono, że przy drobnicowcach nie tylko można wyjść z zaczarowanego kręgu kadłuba, tej stosunkowo prostej części każdego statku i szukać również gdzieindziej wspólnego mianownika albo między niektórymi, albo nawet między wszystkimi statkami. Było to tym łatwiejsze, że niektóre statki opracowano w kilku wersjach, do dyspozycji więc projektantów stało 12 typów statków.

Polacy zaczęli od najdroższej i najtrudniejszej części statku — siłowni i zaproponowali stosowanie do niektórych statków silnika albo tego samego typu albo tej samej lub podobnej wielkości. Np. dla drobnicowców oznaczonych numerem pierwszym i drugim (a więc najmniejszych) zaproponowali użycie silników Sulzera 6RD76, zaś do trzech dalszych typów średniej wielkości zaproponowali silniki Burmeistera. Wain. Pomysł ten prostą drogą dąży do zmniejszenia ilości silników głównych, montowanych na statkach RWPG, a w związku z tym do zmniejszenia różnorodności części zamiennych, zwiększenia możliwości ich naprawy itd.

Do tej samej kategorii problemów — zresztą najcięższych w okrętownictwie — należą nasze **propozycje stosowania tych samych lub podobnych mechanizmów wyposażeniowych**, jak pomp, silników pomocniczych, agregatów składających się na wyposażenie siłowni okrętowych — tego serca statku. **Podobnie z rurociągami.** Ujednolicenie ich przebiegu dałoby ogromne uproszczenie montażu i ułatwiłoby specjalizację brygad montażowych, nie mówiąc o przyspieszeniu pracy.

BĄDŹMY KONSEKWENTNI

ALE kiedy projektanci pracowali nad różnymi statkami oddzieleni od siebie tylko ścianą lub sufitem, kiedy pracowali w jednym budynku — oczywiście musieli sięgnąć do rzeczy znacznie elementarniejszych i prostszych, niż siłownie. **Gdańscy konstruktorzy z CBKO „odkryli"** (to nie ironia, gdyż projektanci innych krajów nie wpadli na to) **możliwość ujednolicenia pomieszczeń załogowych na wszystkich drobnicowcach RWPG.** To jasne — przecież kabina kapitana czy marynarza na statku o nośności 1500 ton czy 15000 ton może być taka sama i może być wyposażona w podobne urządzenia i meble. Taka sama — różniąc się niekiedy wielkością — może być **kuchnia okrętowa.**

Ujednolicenie tych „prostych" konstrukcyjnie odcinków budowy statku to dla stoczni poważne zwycięstwo nad materiałem i czasem. To również pełne wykorzystanie idei ujednolicenia i specjalizacji, stojącej u podstaw wszelkich poczynań okrętowców RWPG.

Pełną satysfakcję odczuli nasi przedstawiciele w Warnemuende kiedy przedstawili myśl **wprowadzenia na drobnicowcach urządzenia przeładunkowego sprawniejszego i bardziej wszechstronnego od dźwigu pokładowego, uważanego dotychczas za najlepszy.** Polacy zaproponowali **„zmechanizowane bomy wodzone"**, wykorzystujące prostotę tradycyjnie stosowanego na statkach bomu, mającego m. in. tę zaletę, że udźwig jego można powiększyć przez współpracę z bomem sąsiednim. Zmechanizowanie bomu zapewnia mu także zalety dźwigu, a więc możliwość mechanicznego kierowania jego ramieniem i wysięgiem, bez stosowania jedynie siły ludzkich mięśni.

PRACA CAŁEGO MIESIĄCA

„ZMECHANIZOWANY bom wodzony" był w Warnemuende zaskoczeniem i pewną rewelacją, toteż nasi konstruktorzy zorganizowali dwa wykłady na jego temat, zaznajamiając swych kolegów z jego konstrukcją i zaletami. Wynik — przyznanie temu urządzeniu **równorzędności** z dźwigiem pokładowym. A to bardzo wiele, zważywszy, że nowości nie prędko torują sobie drogę na statki i wymagają przedtem wszechstronnych prób i doświadczeń.

Ale po to, by „zmechanizowany bom wodzony" mógł narodzić się w obecnej postaci, gdańskie CBKO zorganizowało na ten temat **specjalny sympozjom specjalistów, którzy w ciągu całego miesiąca zapoznali się wpierw z wszystkimi znanymi na świecie okrętowymi urządzeniami przeładunkowymi, a następnie przystąpili do zaprojektowania urządzenia, które by skupiało w sobie wszystkie zalety najlepszych urządzeń światowych.**

Sympozjon stał się bogaty w wyniki — znowu dzięki centralizacji.

PROPOZYCJA RADZIECKA

NIEZWYKLE ważny dla socjalistycznej żeglugi jest również projekt zgłoszony w Warnemuende przez delegację radziecką, przewidujący — zgodnie z coraz bardziej zaznaczającą się tendencją międzynarodową i wskazaniami międzynarodowej organizacji transportowej INCO — **stopniowe wprowadzanie nowych przepisów pomiarowych na statkach.** Nowe przepisy powinny wreszcie wyprzeć przepisy **tradycyjne i anachroniczne**, nie mające dziś żadnego uzasadnienia.

— Była to najdłuższa i najpracowitsza sesja okrętowców RWPG — reasumuje swe uwagi inż. **Ostrowski.** — Była też **najliczniejszą**, uczestniczyły w niej bowiem aż 83 osoby. **Pracowaliśmy w niedziele, często nawet w nocy.**

Sądząc jednak po zadowoleniu, rysującym się na twarzy mego rozmówcy, wysiłek ten w pełni się opłacił i dał naszym projektantom niemałą satysfakcję zawodową.

A. MĘCLEWSKI

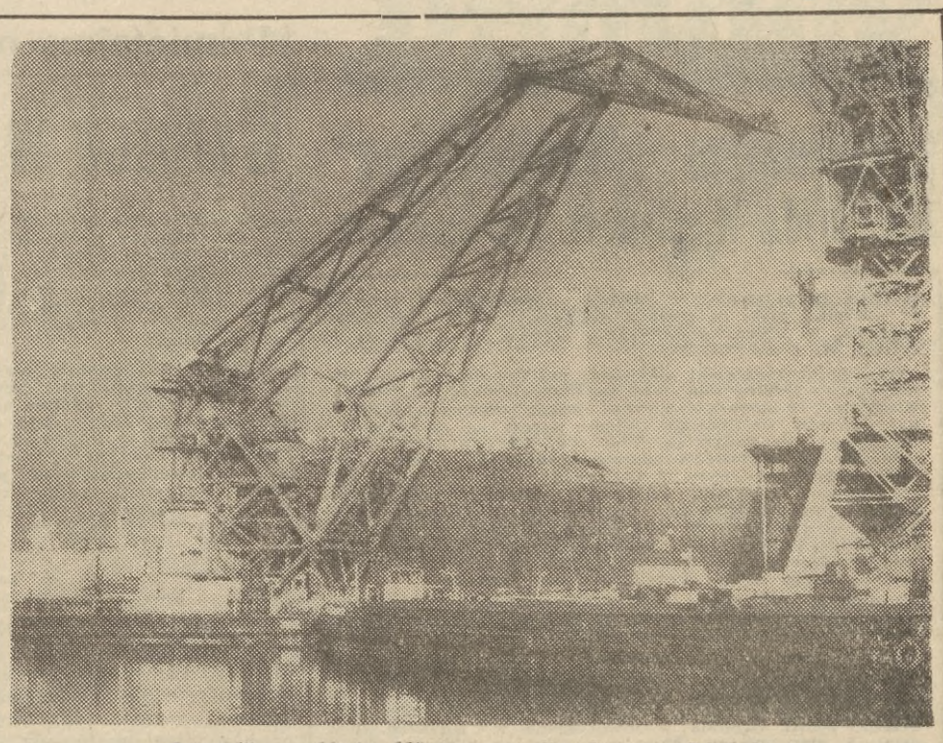

„Jurand" — dźwig 100-tonowy dla Stoczni Gdańskiej.

Pływający dok dla gdyńskiej remontówki

Perspektywiczne plany rozbudowy naszych stoczni remontowych przewidują konieczność posiadania przez nie dodatkowo **6 doków pływających**, dzięki czemu realne stanie się zabezpieczenie remontów całej naszej floty. **Stocznie w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie wyposażone więc zostaną w ciągu najbliższych lat w dwa doki o nośności po 9 000 ton, jeden 5 500 ton, dwa po 3 500 ton i jeden podnośnik 1 700 tonowy.**

Doki te zamierzano początkowo zakupić za granicą, jednak po rozważeniu wszystkich „za i przeciw" odstąpiono od tej koncepcji na rzecz stworzenia **ośrodka budowy doków pływających w Gdańskiej Stoczni Remontowej.** W GSR przystąpiono już do pierwszych prac przy budowie doku o nośności 3,5 tys. ton, przeznaczonego dla gdyńskiej „remontówki". Dokumentację prototypowego doku wykonali projektanci **Biura Konstrukcyjnego Taboru Morskiego w Gdańsku.**

Warunki, w jakich rozpoczęto pracę przy budowie doku pływającego, są **niezwykle trudne.** Ośrodek budowy doków musi korzystać z pomocy licznych kooperantów. Jak przewidują budowniczowie doku, jego **przekazanie do eksploatacji nastąpi w 1965 r.**

Telewizor za butelki

Po wypiciu piwa czy wody mineralnej, marynarze wyrzucają zwykle puste butelki za burtę. Obliczono, że w ten sposób ze statków **PŻM wyrzuca się za burtę ok. 3 mln zł rocznie.**

Podobnie jak w PLO, Komitet Zakładowy ZMS przy PŻM zaapelował do swych grup działania na statkach, aby przekonały załogi, że zamiast wyrzucać butelki, trzeba je zbierać, a uzyskane pieniądze przeznaczyć na statkowe cele socjalne.

W odpowiedzi na ten apel ZMS-owcy ze statku **„Wiślica"**, wracającego z rejsu do Afryki Zachodniej zebrali już ok. 3 tysięcy butelek, które chcą przekazać odbiorcy w porcie szczecińskim. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży butelek załoga „Wiślicy" postanowiła zakupić **telewizor dla świetlicy statkowej.**

na szerokie wody

DO jednej z najtrudniejszych sztuk morskich należy przebycie dalekiej, morskiej drogi przez „karawanę morską", zdaną wyłącznie na siłę, sprawność i zręczność holownika. Potrzebne są tu przede wszystkim odpowiednie jednostki, a przy tym doskonali żeglarze.
Oba te czynniki spełnia Polskie Ratownictwo Okrętowe.

Nie bez echa pozostają takie wydarzenia, jak np. przeholowanie do Polski z Anglii i Niemiec pływających doków - kolosów o nośności 5,5 tys. ton i 11 tys. ton. Zadanie to zostało wykonane „bezusterkowo" przez **„Jantara"** i **„Korala"**. Jednostki te zyskały sobie tym większą sławę, gdyż holowania odbywały się w szczególnie ciężkich warunkach żeglugowych — w marcu i w listopadzie.

Pilnie śledzony był również trudny, lecz z powodzeniem zakończony rejs „Jantara" do naddunajskiego portu Braila, skąd przez Morze Czarne, Morze Śródziemne i Atlantyk przeholował dla Stoczni Gdańskiej potężny, 100-tonowy dźwig „Jurand".

NOWE OFERTY

A Famagusta? W tym cypryjskim porcie, nad rozbudową którego pracują polscy inżynierowie i technicy, znajduje się również nasz tabor — pogłębiarka, dok, szalandy itp. Doprowadziły je z Polski również jednostki PRO — „Jantar" i „Koral". **I tylko jedyny raz holowany obiekt nie dotarł do miejsca przeznaczenia.** Była nią barka — jedna z trzech jednostek składających się na „karawanę morską" płynącą na Cypr, którą w rejonie Zatoki Biskajskiej zaatakował potężny sztorm.

Polskie Ratownictwo Okrętowe znajduje się w czołówce holowań dalekomorskich. Potwierdzeniem tego są **oferty napływające zza granicy** na świadczenie usług.

Gdyńskie przedsiębiorstwo, aby sprostać zadaniom, kładzie wielki nacisk na maksymalne wykorzystywanie rezerw żeglugowych. Podróże podejmowane na zlecenie krajowe łączone są z holowaniami dla armatorów obcych. W ten sposób np. **„Jantar" obsługując nasze ekipy techniczne w Famaguście, przed powrotem do kraju przeholował z maltańskiego portu La Valetta do włoskiego portu La Spezia dwie jednostki: „1-st. Strymon" i „Empire Baltic".**

WRAK 10-TYSIĘCZNIKA

WIELCE pracowity rejs odbywa w tym półroczu „Koral". Pomimo, że głównym celem jego podróży jest (zgodnie z kontraktem zawartym między PRO a Zjednoczeniem Budownictwa Morskiego) **Famagusta** — zajmował się on na Morzu Śródziemnym holowaniem naszego tankowca **„Prof. Huber"**. Z prac na rzecz armatorów obcych wymienić należy uratowanie przez polskich ratowników **płonącego hiszpańskiego statku „Benicasim"**, wyprowadzenie go na redę Famagusty, a następnie — na zlecenie armatora — przeholowanie do docelowego portu Bejrut. Wykorzystując drogę powrotną, „Koralowi" zlecono realizację jednej z zagranicznych ofert na przeholowanie **wraku 10-tysięcznika** z amerykańskiego portu Port Artur do jednego z portów europejskich.

Apetyt rośnie w miarę jedzenia — powiada przysłowie. Podobnie przedstawia się działalność PRO, które współpracę z zagranicą rozpoczęło w 1961 r. przeprowadzeniem dużego zbiornikowca **„Salisans" z Port Artur do Hamburga.** Podczas gdy w poprzednim roku na holowania zagraniczne przeznaczono 200 tzw. statkodni, wydobywając je wyłącznie z zaistniałych w tym zakresie rezerw, **bieżący rok zamyka się już znacznie wyższą ilością wykorzystanego na ten cel czasu, a rok przyszły stanowić ma dla tego przedsiębiorstwa generalny „przełom holowniczy".**

Z POLSKI DO INDONEZJI

PIERWSZYM rozpoczętym już w grudniu br. poważnym zleceniem na poczet nadchodzącego roku, jest **rejs „Jantara" ze Szczecina do Djakarty. Statek ten holuje dwa statki kabotażowe wybudowane w Polsce dla Indonezji.** Jednocześnie między tym przedsiębiorstwem, a jedną z firm zagranicznych toczą się pertraktacje na temat tego, by „Jantar" w drodze powrotnej **zabrał z Adenu dok i przeholował go do Pireusu.**

Bardzo korzystną dla nas transakcją byłoby przyjęcie ofert na szereg holowań, jakie przygotowują się **ze Stanów Zjednoczonych do Europy.** Ale zadania tego nie można by już wykonać w ramach rezerw, jakimi dysponują nasze holowniki.

W związku z tym PRO podjęło analizę. Problem ten rozpatrywany jest z dwóch punktów widzenia: **dalszego, pełnego zabezpieczenia pod względem ratownictwa Morza Północnego i Bałtyku, oraz korzyści, jakie gospodarce narodowej przyniesie zwiększenie usług holowniczych.**

NOWE KONCEPCJE

OCHRONA życia ludzkiego, opieka nad bezpieczeństwem żeglugi, akcje lodowe w naszych portach itp. zadania, według wstępnych kalkulacji PRO **nie powinny w niczym ucierpieć** przy odpowiednio zorganizowanej pracy flotylli tego przedsiębiorstwa, nawet przy szerszym zatrudnieniu wspomnianych jednostek w zakresie holowań zagranicznych. **Nowych koncepcji organizacyjnych, i to przekonywujących, jest sporo.** Za wcześnie jest jeszcze omawiać je szczegółowo, ale przyznać należy, iż inicjatywa PRO zasługuje na uznanie.

Stanisława CZERSKA

Zmodernizowane piece kuchenne na naszych statkach

W Grudziądzkich Zakładach Sprzętu Okrętowego „Warma" w planie postępu technicznego uwzględniono także współpracę z placówkami naukowymi. Jedną z takich placówek jest **Instytut Elektrotechniki w Warszawie**, który na zlecenie „Warmy" wykonał m. in. prace badawcze nad stosowaniem elementów grzejnych **zaprasowanych w ceramice**, stanowiących część okrętowych kuchni elektrycznych.

Efektem tych prac było opracowanie nowej technologii wykonywania płyt grzejnych, uzyskanie znacznego przedłużenia ich żywotności, zwiększenie mocy i dalsza modernizacja. Wykonania płyt nowego typu podjęły się **Krośnieńskie Zakłady Metalowe, które już w przyszłym roku dostarczą ich ok. 1 000 sztuk.**

Warszawski Instytut Elektrotechniki opracowuje obecnie **modernizację części grzejnej okrętowych pieców piekarniczych**, wykonywanych również przez grudziądzką „Warmę".

Własność NRF eksploatacja fińska

Fińsko - zachodnioniemieckie rozmowy w sprawie budowy dla NRF lodołamacza dobiegają końca. Z opublikowanych szczegółów wynika, że do czasu zbudowania nowej jednostki Finlandia odda do dyspozycji Niemcom zachodnim własny lodołamacz, ponadto w podobny sposób dopomoże Niemcom zachodnim w okresie późniejszym w razie awarii — lodołamacza zbudowanego w Finlandii. Wprawdzie nowo budowany lodołamacz będzie własnością NRF, jednak będzie on eksploatowany przez Finów na ich wodach pod banderą Finlandii, z własną załogą, a przejdzie do łamania lodów na zachodnim Bałtyku u wybrzeży zachodnioniemieckich jedynie w razie potrzeby, wtedy też będzie pływał pod banderą NRF z kilkoma niemieckimi oficerami na pokładzie. Oprócz kosztów budowy NRF będzie pokrywała koszty eksploatacji lodołamacza na własnych wodach.

Zamówiony przez NRF lodołamacz należy do klasy „KARHU", posiadającej napęd dieselelektryczny o mocy 7.500 KM, o 2 śrubach w części dziobowej i 2 w części rufowej. Wyporność jego wyniesie 3.370 ton, zaś kadłub otrzyma silną powłokę stalową grubości 30 milimetrów. Trzy jednostki tego typu o nazwach „KARTU", „MURTAJA" i „SAMPO" znajdują się już w eksploatacji na Bałtyku i w pełni zdały egzamin sprawności.

Nareszcie druga część Morskiego Rocznika Statystycznego 1961

Ostatnio Nakładem Instytutu Morskiego w Gdańsku ukazała się **druga część „Morskiego Rocznika Statystycznego 1961"**, obejmująca statystykę światowej gospodarki morskiej. Zeszyt poprzedni dotyczył polskiej gospodarki morskiej.

Obecny rocznik ukazuje się z dość dużym opóźnieniem, wydawca jednak i autorzy rekompensują to czytelnikom przez włączenie do rocznika danych statystycznych **z roku 1961**, a więc tych, które w zasadzie przewidziane są dopiero do następnego numeru Rocznika, jaki ukaże się z datą tytułową 1962.

Podobnie jak część „Polska", ten liczący 360 stron tom **opracowany został przez trójkę ekonomistów-statystyków: mgr Bolesława Polkowskiego** (flota handlowa i usługi morskie w bilansie płatniczym) oraz dr **Czesława Wojewódkę** (handel zagraniczny drogą morską, porty, kanały morskie, frachtowanie, przemysł okrętowy) — obaj z Instytutu Morskiego w Gdańsku oraz dział obejmujący przemysł rybny przez dr **Stanisława Łaszczyńskiego** z Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

Morski Rocznik Statystyczny 1961 składa się z 8 podstawowych działów: Handel zagraniczny drogą morską. **porty handlowe**, kanały morskie, flota handlowa, frachtowanie i frachty, usługi morskie w bilansie płatniczym, przemysł okrętowy i przemysł rybny.

Autorzy rocznika są wytrawnymi znawcami zagadnień morskich, nie do nich też zamierzamy kierować swe uwagi. **Dotyczą one raczej wydawcy**, który posiadając trudne warunki techniczne zbyt wiele czasu zużywa na wydanie tej potrzebnej dla każdego ekonomisty książki. Z natury rzeczy wydanie w końcu 1963 roku statystyki gospodarki morskiej za lata 1960 i częściowo 1961 ma już znaczenie jedynie historyczne **i traci swój aktualny, publicystyczny walor**, statystyki bowiem aktualniejsze — chociaż na pewno niedość dokładne i niepełne — są już opinii publicznej znane z publikacji prasowych.

Jeśli poprawienie warunków wydawniczych nie leży w możliwościach Instytutu Morskiego, warto by do tej ważnej sprawy **przyłączyło swe możliwości Ministerstwo Żeglugi, które** przecież samo jak najbardziej jest zainteresowane w otrzymywaniu aktualnej statystyki zarówno polskiej jak i światowej gospodarki morskiej.

Wszystko bowiem wskazuje na to, że środki gdańskie są dla załatwienia tej sprawy **zbyt małe.** A.M.

Pierwsza mijanka na torze wodnym Szczecin-Świnoujście

Zakończono już całkowicie budowę **pierwszej z trzech zaplanowanych mijanek** na torze nawigacyjnym Świnoujście — Szczecin. Mijanka ta, zbudowana kosztem około 5 mln zł, znajduje się na Roztoce Odrzańskiej w pobliżu miejscowości Police koło Szczecina. **Budowa drugiej mijanki**, na Kanale Piastowskim w pobliżu Świnoujścia, **rozpocznie się w przyszłym roku.** Trzecia mijanka zostanie zbudowana na Zalewie Szczecińskim przy wyspie Chełminek koło Trzebieży.

Mijanki znacznie zwiększą przepustowość toru żeglugowego Świnoujście — Szczecin. **Dotychczas istnieje tu jednokierunkowy ruch dużych statków**, które nie mogą mijać się na wąskiej rynnie toru. Mijanki umożliwią równoczesny ruch dużych statków w obydwu kierunkach bez kilkugodzinnych nieraz wyczekiwań.

„Dziennik" rozmawia z laureatem „Wielkiej gry" lek. med. Wiesławem Czerniewskim

DRUGI to przypadek w historii telewizyjnego turnieju „Wielka gra", że grający dochodzi do najwyższego szczebla, że walczy o najwyższą stawkę w wysokości 25 tysięcy zł. I ZWYCIĘŻA.

Na kolejne rozgrywki „Wielkiej gry" w dniu 1 bm. czekali z niecierpliwością wszyscy telewidzowie w kraju: wiedziano, że startować w niej będzie lekarz z Sopotu, pan Wiesław Czerniewski. Kiedy jeszcze na sakramentalne pytanie prowadzącego grę: „Czy gra pan dalej?" (wyjaśnienie dla niezorientowanych: p. Czerniewski do owego dnia wygrał już ponad 12 tysięcy zł, mógł z dalszej gry zrezygnować, inkasując wygrane dotychczas pieniądze, lub podjąć ryzyko dalszej gry. Ryzyko, bo w przypadku przegranej — grający traci całą sumę) — padła odpowiedź twierdząca, telewidzowie zacisnęli kciuki i oczekiwali ze zniecierpliwieniem; co będzie? Wygra? Nie wygra? Bo wszyscy z całego serca życzyli lekarzowi wygranej.

I wygrał, olśniewając wszystkich znakomitą znajomością wybranej dziedziny. Były nią Tatry. W najszerszym tego słowa znaczeniu.

Poniżej zamieszczamy rozmowę, którą przeprowadził „Dziennik" z panem Czerniewskim. Jeszcze na początek małe usprawiedliwienie, dlaczego czynimy to tak późno: otóż p. Czerniewski, stały (od 1946 roku) mieszkaniec Wybrzeża, lekarz Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku, jest ostatnio nieuchwytny, bywa w rodzinnym Sopocie rzadko i krótko — odbywa służbę wojskową. Udało się nam jednak spotkać z laureatem „na przepustce" i oto rozmawiamy:

— Czy imponująca wręcz znajomość Tatr jest może wynikiem związania pana z tym regionem, czy może pochodzi pan z okolic górskich?

— Nie, pochodzę z regionu bardzo odległego od Tatr. Po prostu zawsze bardzo lubiłem góry, jestem zamiłowanym turystą i stąd moja wiedza o Tatrach.

— Jak to, więc nie jest pan taternikiem, alpinistą?

— Nie i nie byłem nim nigdy. Szlaki górskie znam z turystycznych tylko wędrówek.

— Trudno sobie wyobrazić by wiedzę, którą pan posiadał, zdobyć można było od strony czysto praktycznej. Czy korzystał pan z jakichś źródłowych materiałów, monografii, przewodników — i jakich?

— Oczywiście, przestudiowałem przedtem wiele map, dokładnie zapoznałem się z wielotomikowym przewodnikiem — monografią Paryskiego.

— Interesuje wszystkich techniczna strona przygotowań do turnieju...

— Do pierwszych „startów" nie przygotowywałem się wcale, udział w „Wielkiej grze" traktowałem jako sprawdzian dla samego siebie, wiadomości już posiadanych. No, ale do dalszej gry musiałem się specjalnie przygotować, pogłębić i rozszerzyć zakres wiadomości o Tatrach.

— Powiedział pan 1 bm, że 90 procent znajomych: przyjaciół radziło panu poprzestać na wygranej 12 tysięcy, reszta radziła grać dalej. Czy w tych pozostałych 10 procentach była żona, i najbliższa rodzina? Co przeważyło szalę, że jednak przystąpił pan do ostatniego etapu gry?

— Żona i rodzina zajęły stanowisko całkowicie neutralne: ani mi nie radzono poprzestać, ani nie namawiano do dalszego ryzyka. Zdecydowało jednak to, że uważałem, iż rezygnacja byłaby bardzo... niesportowa. Może ktoś nie uwierzy, ale naprawdę w tym wszystkim nie pieniądze były najważniejsze (przecież zrezygnowałem z „pewnych" 12 tysięcy!)... Zagrała tu jednak sportowo - hazardowa żyłka. I jeszcze coś: wewnętrzne zadowolenie i satysfakcja ze zwycięstwa dla mnie osobiście przedstawia ogromną wartość...

— Czy będzie niedyskrecją zapytać, jakie przeznaczenie mają wygrane pieniądze?

— Nie, najchętniej wydali byśmy je z żoną na jakąś atrakcyjną wycieczkę zagraniczną. Takie przynajmniej mamy plany.

— I ostatnie pytanie: czy jest pan równie „mocny" w jakiejś innej dyscyplinie i czy zamierza pan zagrać ponownie w „Wielkiej grze"?

— Interesuje mnie wiele dziedzin, moim hobby jest filatelistyka, fotografika itp. Ale nie zastanawiałem się jeszcze nad możliwością ponownego startu. Zresztą regulamin nie zezwala, zdaje się, na ponowny udział

w „Wielkiej grze" przed upływem roku. Kto wie jednak — może w przyszłości zaryzykuję znowu, choć doprawdy nie wiem jeszcze w jakiej dyscyplinie.

Rozmawiała: E. K.

Z kroniki wypadków

W Gdańsku na ul. Świerczewskiego prowadzony przez Gerarda M. samochód osobowy „Warszawa" nr rej. GK 3831 zajechał drogę tramwajowi linii nr 12. W wyniku zderzenia zarówno samochód, jak i tramwaj zostały uszkodzone.

* * *

Również na ul. Świerczewskiego w Gdańsku 17-letnia Teresa G. przechodząc w niedozwolonym miejscu przez jezdnię pośliznęła się na szynie tramwajowej i upadła w tył, uderzając głową w przejeżdżający samochód osobowy „Opel-Kapitan" nr rej. GK 9427, doznając lekkich obrażeń.

C-4 — Druk GZG zam. 2534

Pamiętajmy o wszystkich dzieciach

Wkrótce w szkołach zimowe ferie...

MŁODZIEŻ szkolna liczy już dni, dzielące ją od nadchodzących ferii zimowych i słucha prognoz pogody. Czy będzie ładnie, zimowo, czy będzie można nacieszyć się przez dwa tygodnie łyżwami, czy spadnie śnieg?

Niestety, Wicherkowie często zawodzą, kapryśna aura potrafi każdej chwili spłatać nieoczekiwanego figla. Bądźmy jednak dobrej myśli. Powinien spaść upragniony przez amatorów saneczkowania śnieg, powinny się udać zaplanowane w wielu punktach trójmiasta lodowiska. A już na pewno na to mogą liczyć dziewczęta i chłopcy, wybierający się w okresie ferii w góry, na harcerskie i szkolne zimowiska.

Kuratorium gdańskie przeznaczyło ogółem 260.000 zł na zorganizowanie wczasów zimowych dla młodzieży szkolnej, wczasy poza terenem naszego województwa i na tzw. małe formy wczasów zimowych w miastach i miasteczkach. TPD wysyła swoich podopiecznych, najbardziej potrzebujących zmiany klimatu, na zimowisko **do Bielska-Białej. Część młodzieży z III Liceum Ogólnokształcącego w Gdyni wyjedzie w okolice Zakopanego. Tam też w schroniskach i domkach góralskich zamieszkają uczestnicy obozów zimowych ze szkół zawodowych.**

Nie możemy zapewnić całej młodzieży szkolnej możliwości spędzenia ferii zimowych poza terenem województwa, trzeba więc pomyśleć o zorganizowaniu wolnego czasu młodzieży na miejscu.

Żeby nie było wypadków bezmyślnego wałęsania się po ulicach, chuligaństwa, żeby młodzież mogła spędzić ferie w sposób kulturalny, korzystając z atrakcyjnych rozrywek, przyjemnej zabawy. W tym też celu przewiduje się zajęcia świetlicowe w szkołach, w świetlicach zakładów pracy, komitetów blokowych i osiedlowych, w świetlicach TPD.

Wszystkie oddziały Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz liczne koła przygotowują rozkład zajęć tak w pomieszczeniach, jak i na powietrzu.

Place zabaw w miastach i miasteczkach naszego województwa, jeżeli dopisze pogoda, **zamienią się w lodowiska,** jeżeli nawiedzą nas większe opady śniegu — zorganizowane będą dla dzieci **atrakcyjne kuligi i zabawy na torach saneczkowych.**

Koło Przyjaciół Dzieci przy poradni społeczno-wychowawczej TPD w Gdańsku zakupiło łyżwy i sanki, które będą **wypożyczane dzieciom z poradni.** Podobną inicjatywę podjęli członkowie koła TPD przy **szkole nr 6 w Gdyni-Obłużu.** Naturalnie TPD, jak co roku, przygotowuje dla swoich podopiecznych **choinki oraz planuje odwiedziny dzieci przebywających w szpitalach.**

Skromne fundusze, jakimi dysponuje towarzystwo, nie starczą na wszystkie potrzeby dzieci, pozostających w ciężkich warunkach materialnych, toteż **jak co roku przyjaciele dzieci liczą na pomoc społeczeństwa. Liczą na serca dorosłych i młodzieży. Jak nas informuje prezes Zarządu Okręgu TPD p. Regina Żukowa, Zasadnicza Szkoła Samochodowa w Gdańsku zawiadomiła TPD o prowadzonej zbiórce podarków dla dzieci chorych. Przykład godny naśladowania dla innych szkół. TPD liczy też na pomoc zakładów pracy, na zaproszenia podopiecznych TPD na organizowane w zakładach pracy uroczystości choinkowe, a także na pomoc w postaci ofiar pieniężnych, paczek z ciepłą odzieżą i obuwiem, sprzętem sportowym, jak łyżwy i saneczki. Każdy, nawet najskromniejszy podarek będzie witany szczęśliwym uśmiechem dzieci, które nie oczekują tradycyjnej gwiazdki, które z różnych przyczyn losu nie mają prawdziwego, beztroskiego dzieciństwa. Nie zapominajmy o nich...**

W imieniu TPD DZIĘKUJEMY dzieciom ze szkoły nr 66 przy ul. Nowotki we Wrzeszczu, które pod opieką wychowawczyni p. Gumkowskiej przyniosły dużo odzieży obuwia, bielizny i ok. 300 książek na gwiazdkę dla swych rówieśników.. Zbiórkę tę przeprowadziły szkolne koła PCK. Do naszej redakcji przyniósł wczoraj paczkę z odzieżą Piotr Łopatniuk, ucz. IV b ze szkoły nr 44. Serdecznie mu dziękujemy i PRZYPOMINAMY WSZYSTKIM, którzy chcą pomóc w obdarowaniu dzieci — podopiecznych TPD odzieżą, zabawkami, czy książkami, o przynoszeniu darów w ciągu tego tygodnia we WRZESZCZU do oddziału TPD (Hanki Sawickiej 33), lub do naszej redakcji w GDAŃSKU w godz. 10 — 13 (Targ Drzewny 3/7 III p. pokój 304) lub w GDYNI: Świętojańska 5/7 w godz. 9—14.

(Jar)

Podwieczorek na Fali 230

W poniedziałek 16 bm. w sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocie o godz. 17.30 i 21 odbędzie się kolejny „PODWIECZOREK NA FALI 230". W programie udział wezmą: piosenkarki: REGINA BIELSKA i KRYSTYNA KONARSKA, aktorzy scen warszawskich MARIA CHMURKOWSKA i STEFAN WITAS, aktor teatru poznańskiego TADEUSZ WOJTYCH oraz piosenkarze: BOGUSŁAW WYROBEK i LEON ZAŁUGA. Ponadto zobaczymy tegorocznych absolwentów Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie: Elżbietę Goetel, Tadeusza Borowskiego, Jerzego Dąbkowskiego i Gabriela Nehrebeckiego. Konferansjerkę prowadzi ZBIGNIEW KORPOLEWSKI. Gra zespół muzyczny „ALBATROS" pod kierownictwem Romualda Milnera.

Bilety nabywać można we wszystkich oddziałach „Orbisu" w trójmieście.

Co gdzie kiedy w TRÓJMIEŚCIE

TEATRY

GDAŃSK, Teatr Wielki, „Fizycy", g. 15,30; „Ten wariat Platonow", g. 19. **SOPOT**, Kameralny, „Skąpiec", g. 16. **GDYNIA**, Muzyczny, „Czarujący Giulio", g. 19.15.

KINA

GDAŃSK „Leningrad", „Przeminęło z wiatrem", USA, od 14 l., g. 11, 15,30, 19,30. „Kameralne", „Pięć dni i pięć nocy", NRD, od 12 l., g. 15,30, 17,45, 20. „Piast", „Klimaty", fr., od 18 l., g. 17, 19,30. „Drukarz", „Syn skazańca", angielski, od 16 lat, godz. 17, 19. „Przyjaźń", „Zwariowane lotnisko", radz., od 12 l., g. 17, 20. „Panorama", „Ludzie i bestie", radz., od 16 l., I i II seria), g. 15,30, 19. „Motława", „Ballada huzarska", radz., od 12 l., g. 15,45, 18, 20,15. „Gedania", „Dziewczęta", radz., od 14 l., g. 16, 18, 20. „Żak", „Kozara", jug., od 18 l., g. 15,45, 18, 20,15. „Wrzos", „Tygrysy na pokładzie", radz., od 7 l., g. 16, 18, 20. „Włókniarz", niecz. „Kosmos", „Chłopiec z Czarnego Lądu", ang., od 9 l., g. 16; „Marsz żałobny", fr., od 16 l., g. 18, 20,15. „Zorza", „Ludzie błękitnego płomienia", radz., od 7 l., g. 15; „Pijany anioł", jap., od 18 l., g. 17, 19.

WRZESZCZ „Znicz", „Telefon towarzyski", USA, od 16 l., g. 15,45, 18, 20,15. „Bajka", „Dwa oblicza zemsty", USA, od 16 l., g. 9,30, 12,15, 15, 17,45, 20,30. „Tramwajarz", „Krążownik szos", fr., od 16 l., g. 16, 18, 20. „Jagienka", „Dzień powszedni", NRD, od 12 l., g. 18; „Flip i Flap na bezludnej wyspie", wł., od 16 l., g. 20.

NOWY PORT „1 Maja", „Zabawa na sto dwa", ang., od 12 l., g. 16, 18; „Zabawna buzia", USA, od 16 l., g. 20.

OLIWA „Delfin", „Przygody Tomka Sawyera", USA, od 10 l., g. 16; „Nasz wspólny przyjaciel", radz., od 16 l., g. 18, 20,15.

SOPOT „Polonia", „Taksówką do Tobruku", fr., od 14 l., g. 15,30, 17,45, 20. „Bałtyk", „Siedem nianiek", radz., od 14 l., g. 15,15, 17,30, 19,45.

GDYNIA „Warszawa", „Harry i kamerdyner", holend., od 12 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. „Atlantic", „Kapral w matni", fr., od 16 l., g. 15,30, 17,45, 20. „Goplana", „Rancho w dolinie", USA, od 16 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. „Fala", „Córka gejszy", koreański, od 14 l., g. 16, 18; „Deszczowa piosenka", USA, od 16 l., g. 20. „Neptun", „Księga dżungli", ang., od 9 l., g. 16; „Mecz w piekle", węg., od 16 l., g. 18, 20,15. „Marynarz", „Dwa piętra szczęścia", węg., od 16 l., g. 17, 19. „Promień", „Trudne godziny", radz., od 14 l., g. 16, 18, 20. „Mimoza", „Rio Bravo", USA, od 12 l., g. 13, 16, 19. „Klubowe", „Dziewczyna z wyspy", meks., od 16 l., g. 18, 20,15. „Mewa", „Diabeł morski", radz., od 12 l., g. 19.

PRUSZCZ „Krakus", „Gwiaździsty bilet", radz., od 14 l., g. 18, 20.

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 11 grudnia 1963 r. ŚRODA

LOKALNE:

11.20 „Niebieskie żagle". 11.40 Muzyka rozrywkowa. 12.45 Reportaż z rejonowego ośrodka kultury. 13.45 „Sieroty po żyjących rodzicach". 14.20 Muzyka rozrywkowa. 16.05 Muzyka rozrywkowa. 16.20 Sportowe rozmaitości. 16.40 U naszych sąsiadów. 17.00 Melodie ze sceny i ekranu. 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.50 „Nauka może pomagać". 18.00 Audycja świetlicowa. 18.20 Felieton z dzwonkiem. 18.35 Chwila muzyki. 22.50 „Doktor w hotelu". 23.05 Koncert symfoniczny.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.15 „Swojskie melodie. 12.35 Piosenki ludowe z żywieckiego. 13.00 Muzyka. 13.25 „Frontowe drogi". 14.30 Mówi Technika. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Koncert węgierskiej muzyki rozrywkowej. 15.30 „Tajemnice przyrody. 15.55 „Przypominamy program". 18.45 Z cyklu „Postęp techniczny odnaleziony". 19.30 Radiowy Teatr Młodych „Skandal w archiwum" (słuch. wg noweli Józefa Hena). 20.30 Felieton muz. J. Waldorffa. 21.40 Muzyka taneczna. 22.10 Rozmowa literacka. 22.25 Chwila muzyki. 22.30 Międzynar. Uniwers. Radiowy.

TELEWIZJA

na dzień 11 grudnia 63 r. ŚRODA

16.35 „Namiary", 17.00 Dziennik TV, 17.05 Program dla dzieci: 1) „Zosia-Samosia", 2) „Poznajemy sport", 17.45 „Nie tylko dla pań", 18.15 „Tramp", 18.40 „Wspomnienia o gwiazdach", 19.15 Wszechnica TV „Światło", 19.50 „Dobranoc", 20.00 Dziennik TV, 20.30 „Opuszczeni", film fab. prod. włoskiej, 21.45 „Światowid" — progr. public., 22.15 Dziennik TV.

JUTRO następni lokatorzy otrzymają klucze do mieszkań na Stogach

I znów mamy przyjemną wiadomość dla mieszkańców rozbudowującego się osiedla na Stogach Wielkich w Gdańsku. Otóż w czwartek, 12 bm. o godz. 15 w świetlicy ADM w Gdańsku - Przeróbce (ul. Sienna 1) odbędzie się uroczyste przekazanie kluczy lokatorom nowo oddanego do użytku budynku VIII/12. W budynku tym zamieszka 60 rodzin.

Jak się dowiadujemy, jeszcze w tym roku na Stogach Wielkich przekazany będzie blok VIII/11, a na Stogach - Zalesiu dwa budynki, liczące po 24 mieszkania. **Przyszli lokatorzy wymienionych domów, którzy sporo wysiłku włożyli w prace pomocnicze przy ich budowie, będą mogli powitać nadchodzący rok 1964 w nowym, od lat oczekiwanym, własnym mieszkaniu.**

(Jar.)

Wzruszające

Na pewno zawsze jest coś wzruszającego w tym, gdy ktoś, kto ma najmniej do ofiarowania, przekazuje na cel społeczny małą, wręcz symboliczną kwotę. Tak było właśnie wczoraj.

Do redakcji przyszła grupka dzieciaków (Agnieszka Boruczkowska, Danusia i Grażyna Skwarskie oraz Bożenka Wąsik), mieszkanki bursy szkół artystycznych w Gdańsku i przyniosły 25 zł. Prosiły, żeby te pieniądze przekazać na budowę szkół 1000-lecia.

Kiedy spytaliśmy, skąd mają te pieniądze, powiedziały: zbierałyśmy makulaturę. Kiedy uzbierało się jej sporo (25 kg) sprzedałyśmy ją w punkcie skupu. Tyle, ile nam zapłacili przynosimy tutaj.

Nie mamy prawa „pośredniczyć" w sprawach finansowych, skierowaliśmy więc dzieci do oddziału NBP na Świerczewskiego. Przyjęto je z honorami, pieniądze przyjęto, pokwitowanie wydano. Dzieciaki były bardzo przejęte swoją rolą.

Piszemy o tym fakcie, bo zasługuje chyba na szczególne uznanie.

Meldują o wykonaniu planu

Do zakładów pracy, które wykonały już plan roczny dołączyła się ostatnio **Spółdzielnia Inwalidów „Bałtyk".** Zarząd i rada spółdzielni informują, że w dniu 30. XI. br. zadania planu rocznego produkcji towarowej zrealizowano w 104,4 proc. (wg cen zbytu w 102,9 proc.).

Podobny meldunek otrzymaliśmy od załogi gdańskich **„Delikatesów".** Plan obrotów wynoszący 155.000.000 zł wykonano w dniu 5 bm.

Gratulujemy, życzymy jeszcze lepszych osiągnięć w przyszłym roku. **(J.)**

Wystawa zabytków kultury greckiej i rzymskiej

Pracownicy naukowi i techniczni Muzeum Archeologicznego w Gdańsku od kilkunastu dni przygotowują bardzo interesującą wystawę zabytków kultury greckiej i rzymskiej. W jednej z sal muzeum znajduje się około 70 eksponatów a to: rzeźby, portrety, ceramika grecka czerwonofigurowa i czarnofigurowa, ceramika etruska i wczesnoitalska, ówczesne przedmioty codziennego użytku, przedmioty używane do dekoracji wnętrz izb mieszkalnych itp. M. in. zobaczymy na wystawie kopię rzeźby Apolla Belwederskiego, portret Antinousa i kopię rzeźby Posejdona z Artemizjonu. Otwarcie wystawy nastąpi dziś, 11 bm., wystawa będzie czynna kilka tygodni.

Na zdjęciach: Apollo Belwederski — kopia rzeźby Leocharesa z połowy IV w. pne. oraz amfora czerwonofigurowa z Aten. — V w. pne.

Fot. Wł. Nieżywiński

ŚMIAŁO naprzód

Może wrócić do dawnej formy?

Z racji swego stanowiska jestem stałą klientką **Narodowego Banku Polskiego III Oddziału Miejskiego w Gdańsku,** to też śmiem twierdzić, że od pewnego czasu coś „nie gra" przy wypłacie miesięcznych poborów. Sytuacja taka istnieje bodajże około 3 miesięcy. Szczególnie dotyczy to wypłaty planowej. W celu uzyskania takowej składa się w banku czeki na wypłatę poborów (wraz z załącznikami) już w dniu 25 względnie 26 każdego miesiąca. Otrzymuje się w zamian numerek z wyznaczoną godziną i numerem kasy, która w danym dniu wypłaci sumę podaną na czeku.

I tu właśnie zaczyna się tragedia. Okazuje się, że mimo wyznaczonej godziny trzeba jeszcze długo czekać, ponieważ kasjerka (z kasy nr 1), która mimo, iż dwoi się i troi, nie nadąża z wypłatą. Wiem z obserwacji i przebywania w innych dniach miesiąca w banku, że jest ona bardzo dobrym pracownikiem, posiada błyskawiczną orientację i jeszcze nie tak dawno doskonale sobie radziła. Ale „dawniej" planowano 3 czeki (lub 4 nie pamiętam dokładnie) na 15 minut, a teraz narzucono więcej. Przez to powstaje niesamowity tłok przy kasie. Od kasy boimy się oddalać, ponieważ w wypadku otrzymania czeku do kasy nr 2 nie posiadającej świetlnego numeru wywoławczego można stracić kolejkę. W rezultacie wszyscy się tłoczą i denerwują się stratą czasu (np. wypłata w dniu 20 listopada 63 r. nastąpiła z 1,5-godzinnym opóźnieniem). Mam wrażenie, że system poprzedni był wygodniejszy zarówno dla klienta, jak i pracowniczki. Dlaczego wobec tego nie można przy nim pozostać?

Sprawa jest o tyle pilna, że **zbliża się koniec roku: zbiegną się więc dwie wypłaty — z góry i z dołu.** Aż strach pomyśleć, co się będzie wówczas działo. A przy dobrych chęciach można uniknąć straty czasu i zaoszczędzić nerwy klientów i pracowników banku.

Jedna z wielu klientek banku.
(nazwisko i adres znane redakcji)

O tym warto wiedzieć

DZIŚ W TRÓJMIEŚCIE

W GDAŃSKU: w klubie **GZR T-18** (Długi Targ 30) o godz. 19 — prelekcja mgr W. Maruczyńskiego pt. **„Młodzież w świetle prawa".** Wstęp wolny. **W klubie GTPS** o godz. 19 wieczór poświęcony twórczości artystycznej polskiego fotografika **Edwarda Hartwiga.** w **„Żaku"** o godz. 18.30 — spotkanie z wybitnym polskim alpinistą **Adamem Skoczylasem.** Temat spotkania: „Impresje azjatyckie".

W GDYNI — w Zasadniczej Szkole Przemysłu Skórzanego przy ul. Wawrzyniaka o godz. 18 rozpocznie się **spotkanie mieszkańców z radnymi WRN i MRN.** W programie informacja o wykonaniu zaplanowanych inwestycji w ramach programu wyborczego MK FJN oraz relacja MO o sposobie i metodach walki z chuligaństwem i przestępczością.

W SOPOCIE: w sali klubu TPPR o godz. 18 zamiast prelekcji prof. Wrześniowskiego odbędzie się seans filmowy. W programie filmy p t. „Gdańsk" i „Na kaszubskim szlaku". Nowy termin odwołanej prelekcji — 18 bm. godz. 18.

TEATR „WYBRZEŻE" PRZYPOMINA...

... posiadaczom karnetów, uprawniających do nabycia biletów ulgowych, że termin ważności karnetów mija z dniem 30 grudnia br. Ostatnie przedstawienia w Gdańsku: **„Fizycy"** — w dniach 25 i 29 bm. oraz **„Ten wariat Platonow"** — w dniu 26 bm. **W Sopocie** ostatnie przedstawienia odbędą się 26, 28 i 29 bm. Wystawiana będzie sztuka pt. **„Dowód osobisty".**

KTO ZGUBIŁ...

... **zegarek marki „Ruhla"** może zgłosić się po odbiór do **KM MO w Sopocie** (ul. 20 października 736), pok. 18, w godz. od 14 do 16, do dnia 25 bm.

KURS RADIOTELEWIZYJNY..

... dla zaawansowanych organizuje **gdański Radioklub przy Zarządzie Miejskim LOK.** Zapisy kandydatów do 20 bm. w sekretariacie klubu, Gdańsk, ul. Kopernika 16, pok. 24, codziennie prócz sobót i niedziel w godz. od 15 do 19.

KURATORIUM INFORMUJE...

... że plenarne posiedzenie **Zespołu Koordynacyjnego Gdańskiego Roku Oświatowego** przełożono na dzień 13 bm. godz. 11 (miejsce spotkania — Ratusz Staromiejski przy ul. Korzennej). Przełożono również posiedzenie **Rady Przyjaciół Harcerstwa** z 12 na 13 bm. godz. 16, w Szkole Podstawowej przy ul. **Obywatelskiej w Gdańsku.**

Najlepsi w kraju

Przyjemną uroczystość obchodzili w ostatnich dniach pracownicy oddziału wojewódzkiego PKO w Gdyni. Była nią uroczystość wręczenia dyplomu za zdobycie I miejsca we współzawodnictwie wojewódzkich okręgów bankowych oraz przyznanie tytułu „Przodującego okręgu bankowego" w III kwartale br. Na zwołaną z tej okazji naradę przybyli przedstawiciele centrali PKO w Warszawie, władz partyjnych i związkowych oraz kierownicy poszczególnych oddziałów operacyjnych.

Centrala PKO przyznała pracownikom gdańskiego okręgu nagrody pieniężne, a Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych fundusz na cele kulturalne i bezpłatne wczasy.

Gratulujemy!

Uwaga dziewczęta i chłopcy z ul. Kartuskiej

Od dziś TPD przyjmuje zapisy na kursy dla dziewcząt i chłopców, którzy ukończyli szkołę podstawową, nie uczą się dalej i nie pracują. TPD organizuje dla nich zajęcia, a mianowicie dla dziewcząt naukę szycia i gotowania, a dla chłopców majsterkowania, które bardzo im się przyda w życiu. Np. naprawy radioaparatu, żelazka itp. Zajęcia będą się odbywać 2 razy w tygodniu.

Zgłoszenia chętnych przyjmowane są do soboty włącznie w godz. 14 — 17 w baraku — świetlicy przy szkole nr 12 przy ul. Kartuskiej. W poniedziałek odbędzie się już spotkanie uczestników kursów dla omówienia programu zajęć i terminów. Warto skorzystać!